

Historia filozofii

08 Etyka Platona

Autorstwa dr. Arthura Holmesa z Wheaton College

Zaczynamy zatem dziś po południu od tematu duszy trójdzielnej. Trójdzielny oznacza trzy części, co nie jest do końca trafne w odniesieniu do Platona. Nigdzie, o ile dobrze pamiętam, nie mówi on o trzech częściach.

Mówi o trzech elementach. Trzy elementy. Myślę, że to trzy funkcje .

Być może trzy poziomy funkcjonowania duszy. A te trzy poziomy funkcjonowania, te trzy elementy, to odpowiednio intelekt, duchowość. Tłumaczenia często mówią o duchu, ale duch w naszym języku to wymijające słowo. Jeśli mówisz o duchu w kontekście teologicznym, masz na myśli jakąś niematerialną istotę.

Nie o tym tu mowa. Mówiąc o duchu w kontekście myśli niemieckiej i europejskiej, mówimy o działalności kulturalnej. Życie ducha jest życiem kultury.

I nie o tym tu też mowa. Najbliżej mi, jak sądzę, do tego elementu żywiołowości. Odwagi.

Inicjatywa. Napęd. W tym sensie konatywny.

Czasami mówimy o woli, ale potem mamy tendencję do zawężania pojęcia woli do samego podejmowania decyzji. Więc ten żywiołowy element, wiesz, jaki jest żywiołowy koń. Zawsze staje dęba, ma mnóstwo energii, mnóstwo zapału, mnóstwo inicjatywy.

Element żywiołowy. A po trzecie, element apetytywny. Apetyty, pragnienia, potrzeby.

Sugeruję, że są to trzy poziomy duszy z odpowiadającymi im aktywnościami. Bo zwierzęta mają, rzecz jasna, pragnienia. Pragnienia.

Apetyty. Popędy instynktowne. I tak dalej.

Można mówić o koniu energicznym, ale nie o koniu rozumnym. Skoro więc dusza to słowo odnoszące się do wszystkich istot żywych, to mówiąc o ludziach, trzeba pamiętać , że w ludziach istnieje poziom duszy, który nie występuje w innych istotach żywych. A ten charakterystyczny ludzki poziom duszy to poziom rozumny.

Zatem w tych trzech poziomach duszy, trzech elementach, jeśli można tak powiedzieć, to właśnie rozum wyróżnia duszę ludzką. Kiedy dotrzemy do

Arystotelesa, przekonamy się, że mówi on o duszy rozumnej jako odrębnej od duszy zmysłowej, duszy, która ma doświadczenie zmysłowe, jak zwierzęta. Tak.

Ale te trzy elementy, i to w charakterystyczny sposób, ponieważ dusza i ciało są zjednoczone w tym życiu, umieszcza on te trzy elementy w różnych częściach ciała. Tak więc intelekt, oczywiście, będzie umiejscowiony w głowie. Energia, odwaga, w piersi, gdzie serce bije szybko z podniecenia, oczekiwania i energii.

A apetyt w żołądku, jelitach, trzewiach, wnętrznościach, jest pod wpływem naszych emocji. To jest więc jego, że tak powiem, prymitywna psychologia. To swego rodzaju antycypacja psychologii trójwydziałowej, która rozwinęła się w XVIII wieku, jeśli jest to znane.

Mówili o tym o intelekcie, woli i emocjach. Ale to antycypacja, to nie to samo. Skoro są to trzy elementy duszy, każdemu z nich odpowiadają odpowiednie aktywności.

I to jest właściwe dobro. To jest telos, cel. To naturalny cel.

To naturalne dobro. Widzisz? Gdzie telos, cel rozwoju intelektu, to osiągnięcie mądrości. Dobro, ideał dla ludzi o silnym duchu, to odwaga.

A dobrem, właściwym funkcjonowaniem apetytów jest umiarkowanie. Albo samokontrola, jak to się nazywa. W ten sposób identyfikuje i zaczyna rozwijać etykę.

Bo oto mamy trzy cnoty. Trzy z czterech klasycznych greckich cnót. Pamiętajmy jednak, że w ogólnym rozrachunku Grecy interesują się ideą uporządkowanej jedności z ideą sprawiedliwości kosmicznej.

Kosmos, który charakteryzuje się tak uporządkowaną harmonią, równowagą i jednością, że można go nazwać sprawiedliwym wszechświatem, kosmiczną sprawiedliwością. I miasto-państwo, które jest harmonijnie uporządkowane i zjednoczone, więc można je nazwać sprawiedliwym społeczeństwem. Podobnie człowiek, jednostka, której elementy życia, dusza, są tak harmonijnie uporządkowane i zrównoważone, że można je nazwać sprawiedliwą osobą.

Zatem osoba sprawiedliwa to taka, w której te trzy elementy prawidłowo pełnią swoje funkcje. W rezultacie prowadzi to do harmonijnie uporządkowanego życia. A aby prawidłowo pełnić swoje funkcje, musi rządzić intelekt, oczywiście rozum.

To znaczy, musi prowadzić, dawać wskazówki tym, którzy są pełni życia. Aby ci, którzy są pełni życia, nie rozpierzchli się bez ładu i składu, ale kierowali się rozumem, otrzymali wskazówki. Nieograniczona energia bez racjonalnego kierunku to proszenie się o kłopoty.

Nieograniczona energia bez racjonalnego ukierunkowania ma tendencję do podporządkowywania się emocjom, namiętnościom i pragnieniom. Widzisz. I tak, duchowość musi być kierowana przez intelekt, a wtedy duchowość może wykorzystać swoje energie, kierując się racjonalnym ukierunkowaniem i kontrolując pragnienia.

Kontrola apetytów. Nadrzędnym tematem, który przewija się przez całe „Państwo” Platona, jest pytanie o to, jak w sprawiedliwym społeczeństwie będziemy kontrolować ludzkie pragnienia, apetyty i interesy? To kluczowy problem dla myśli politycznej. Jak możemy zapobiec wymknięciu się egoizmu spod kontroli? I to wciąż nas nurtuje, niezależnie od tego, czy mówimy o sektorze bankowym, czy problemach z dystrybucją opieki zdrowotnej w Ameryce.

Czy to nie Coopsey, czy może Johnson, powiedział w poniedziałek wieczorem, że wszystkie pięć elementów na obrazku jest winnych? Egoizm wymyka się spod kontroli. Widzisz. Najważniejsze pytanie.

Oto jego analiza ludzkiej duszy. Dokumenty, które właśnie zebrałem, twoje szkice Fajdrosa, powinny pokazać, że wiesz o tym wszystko. Bo choć on przedstawia to w ten sposób w Państwie, to znajduje to odzwierciedlenie w Fajdrosie, w micie o skrzydlatych koniach.

Pamiętasz? Oto rydwan ciągnięty przez dwa uskrzydłone konie, prowadzony, sterowany przez woźnicę, wznoszący się w górę ku nieskrępowanej, niczym nieskrępowanej, niczym niezakłóconej wizji słońca, w całym jego blasku i pięknie. Problem w tym, że jeden z koni jest zawsze niesforny, biega za tym, za tamtym, za drugim, za czymkolwiek zechce. Widzisz.

Apetyty. A drugi koń ma siłę, by je kontrolować. Ale w powożeniu zaprzęgiem, co jest sztuką, o której we współczesnym społeczeństwie nic nie wiemy, powożenie zaprzęgiem koni.

Czy ktoś z Was kiedyś powoził zaprzęgiem konnym? No cóż, po pierwsze, po drugie, zauważcie, że to seniorzy. Podobno powożąc zaprzęgiem konnym, trzeba dać prowadzenie temu, który naturalnie jest koniem wiodącym, który ma siłę, by kontrolować pozostałe. Przejmuje inicjatywę.

Woźnica reprezentuje zatem intelekt. Prawidłowe prowadzenie zaprzęgu daje przewagę energicznemu koniowi, który potrafi kontrolować i przewodzić – tak brzmi to określenie – koniowi o apetytach. Dzięki temu koń jest w stanie nie tylko utrzymać się na powierzchni, ale i robić postępy.

I oczywiście pamiętajcie, że kiedy popełniają błąd, rozbijają się. A jeśli naprawdę rozbijają się, muszą zacząć wszystko od nowa, a jeśli tak, to rozpocząć nowe życie. Obraz kolejnych wcieleń.

Zatem mit woźnicy jest jego obrazowym sposobem mówienia o zmaganiach ludzkiej duszy. Poszukiwaniu dobra . Cóż, trójdzielna dusza zajmuje jego uwagę.

Zauważcie, że dusza nie jest po prostu biernym bytem reagującym na okoliczności środowiskowe. Dusza jest bytem aktywnym, dążącym do swojego celu, dobra, celu. Jest zorientowana na cel .

Teleologiczny. Cóż, pozostała kwestia duszy to ta sprawa dwóch miłości. To już jest implicite zawarte w dyskusji w Thedrasie , prawda? Że jeśli pożądania są skierowane ku temu, co na dole, to schodzisz na dół.

Z kotłuską i wszystkim. Widzisz. Ale jeśli miłość , jeśli pragnienie, jest skierowane ku rzeczom wyższym, widzisz, dzięki przewodnictwu intelektu, z oczami skierowanymi na te idealne formy, a ostatecznie na formę dobra, to, co jest samym pięknem, widzisz, z oczami skierowanymi na cel, z oczami skierowanymi na nagrodę, wtedy robisz postępy.

Dwie różne miłości. Słowo określające miłość, którego używa w obu przypadkach, to eros. Pożądanie.

Pytanie brzmi, czego pragniesz. Czego chcesz. Jakie jest najwyższe pragnienie? Najwyższe pragnienie.

Miłość najwyższa. Do której przyczyniają się inne miłości i z której się wywodzą. Czym jest miłość najwyższa? I to jest temat podejmowany przez pisarzy chrześcijańskich.

Święty Augustynie. Czy ktoś z was czytał jego wyznania? Jeśli nie, to zróbcie to. Wiecie, jak skończycie „Państwo”, idźcie i przeczytajcie wyznania.

I wiesz, można to czytać jak klasykę życia duchowego . Właściwie to jego filozoficzna i duchowa autobiografia. Ale jeśli jest jedno główne wrażenie, jakie odnosi się czytając wyznania Augustyna, to takie, że jest on rozdarty między dwiema miłościami.

Jest rozdarty między dwiema miłościami. Bardzo odzwierciedla to obraz platoński. Ale niezależnie od tego, która to miłość, w obu przypadkach to miłość duszy porusza człowieka.

Najbardziej porusza nas to, co kochamy. Zobaczysz. Aby więc zrozumieć platoński obraz duszy i jej pielgrzymki, musisz dostrzec związek między wiedzą a miłością.

Powiedziałem, że kierujemy się rozumem, ale motywujemy miłością. Rozumiesz te dwa? Zobaczysz. Są fragmenty u Platona, które skłoniły niektórych do stwierdzenia, że według Platona, jeśli wiesz, co powinienesz zrobić, możesz to zrobić.

Ale to nie dotyczy Platona jako całości. Nie wystarczy znać dobro. Trudno to robić, jeśli się go nie kocha.

Zobaczysz. Pytanie, które należy zadać, gdy mówimy o doskonaleniu duszy, brzmi: jak sprawić, by ludzie kochali dobro? By nie tylko poznali dobro, ale je pokochali. To kluczowe pytanie.

I widać, że mówi tu o tym, co nazywamy wartościami. O rozwijaniu wartości. O przekazywaniu wartości.

Edukacja wartości. Słowo wartość może funkcjonować jako rzeczownik. To ideał, do którego, jak twierdzimy, powinniśmy dążyć.

Ale słowo „wartość” może również pełnić funkcję czasownika. Cenić coś. Kochać coś.

Cenić to. Pragnąć tego. Pożądać tego.

Zobaczysz. A Platon dał się złapać na jedno i drugie. Trzeba znać dobro, ale trzeba je kochać.

Jedno i drugie. Oczywiście, to woźnica daje wskazówki . Ale to nie intelekt jako taki ma moc panowania nad dzikimi pragnieniami.

O tym nieujarzmionym koniu. Zatem platońska koncepcja życia duszy nie jest koncepcją czysto obiektywnej czy faktycznej wiedzy. Nie jest to czysto teoretyczna dyskusja.

Musi być w tym coś więcej. Platon mówi o umyśle , intelekcie pełnym zachwytu. Zobaczysz.

Pełen zachwytu. Mówi nie o wiedzy, lecz o kontemplacji. Myślenie kontemplacyjne jest najwyższym rodzajem myśli.

No cóż, to nie tylko umiejętność rozwiązywania równań. Przeprowadzania logicznych dowodów. Drażnienia wszystkich znajomych dialektyką.

Nie, kontemplacja to nie tylko rozpoznanie dobra , ale i rozkoszowanie się nim. Zobaczysz. Rozważanie go.

Rozważając to. Przyglądając się temu. Chłonąc to.

Wędrowanie. Stanie w zachwycie. Wiesz, to jest właśnie to, czego doświadczamy, stając twarzą w twarz z naturalnym pięknem.

Czy już o tym wspominałem? W obliczu naturalnego piękna? Nie. Pamiętam pewne zdarzenie z czasów II wojny światowej. Na górnym pokładzie statku transportowego gdzieś u wybrzeży Islandii.

Pewnego listopada. Żeby nas nie narazić na niebezpieczeństwo, kazali nam pełnić wartę na górnym pokładzie. Nigdy do końca nie zrozumiałem, przed czym tak naprawdę się broniliśmy.

Chyba chodziło tylko o to, żebyśmy nie narobili kłopotów. Ale pamiętam, że pełniłem wartę na górnym pokładzie tego statku wojskowego. Przerobionego liniowca Cunard.

W środku nocy. Bezgwiazdne niebo. Arktyczny chłód.

Nadbudówka statku kołysała się delikatnie na tle nocnego nieba. Ani jednego światła na statku, ani nigdzie indziej. W końcu, wy, ludzie.

Wiesz, po prostu stałam tam w całkowitym osłupieniu. Jak okiem sięgnąć. Gwiazdy, gwiazdy, gwiazdy.

Delikatne poruszanie nadbudówką statku. Cóż, wtedy umysł wypełnia zachwyt. Podziw.

Poczucie zachwytu. Nie powiem, że radości. Bo szczerze mówiąc, gdzieś w głębi świadomości zastanawiasz się, co kryje się w ciemnościach.

Ale zastanów się. Właśnie o taką postawę zabiega Platon. O taką postawę powinien dbać umysł.

A co do dobra. Mówisz, że brzmi to jak coś w rodzaju religijnego cudu. Tak.

I to właśnie podchwycili pisarze żydowscy, chrześcijańscy i muzułmańscy. Widzicie, w rozwoju mistycznej literatury średniowiecza. Opisywali kontemplacyjny cud Boga w kategoriach platońskiej kontemplacji.

No cóż, pełen zachwytu, miłości do dobra. Widzisz, pamiętaj, że cnota intelektu to nie tylko wiedza. W sensie kumulacji informacji czy czegoś podobnego.

To mądrość. Mądrość, która wynika nie tylko ze zdobywania wiedzy, ale z kontemplacyjnego zachwytu nad dobrem. Tak, aby dążenie do dobra stało się częścią twojego bytu.

Mądrość. Cóż... Mądrość staje się rodzajem rozeznania. Wyćwiczoną zdolnością do wydawania trafnych osądów.

W szczególnych przypadkach . Z moralnym lub estetycznym przekonaniem , zależnie od okoliczności, moralnym lub estetycznym. A umysł przepełniony tego rodzaju zachwytem i mądrością naturalnie kieruje żywiołem i kontroluje pragnienia.

Samodyscyplina myśli. Widzisz. Cóż, myślę, że druga rzecz, o którą możesz zapytać w kontekście Thedrusa, to... Co to za długi, nudny fragment końcowy o retoryce? O wszelkich funkcjach retoryki.

Wiesz, przez chwilę mówię sobie: nie, nie zawracajmy im głowy tą ostatnią częścią. Potem doszedłem do wniosku, że przepracowanie tego byłoby nie tylko dobrym ćwiczeniem samodyscypliny dla duszy. Może to być sposób na wzmocnienie lub utrwalenie tej świadomości .

Istnieje różnica między retoryką a dialektyką. Widzisz. Retoryka bez dialektyki jest narzędziem pożądania .

Manipulacja. Sposób na zdobycie tego, czego chcesz. Sześć prostych lekcji o tym, jak wygrać kłótnię, zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi.

Nie, jeśli retoryka ma się przed tym uchronić, musi to nastąpić dzięki działaniu dialektyki. Kulturowaniu mądrości. I tak zataczamy pełne koło w naszych rozważaniach o Platonie, wracając do punktu wyjścia, czyli psionistów.

Jego epistemologia. Potrzebujemy wiedzy o ideałach poprzez dialektykę. To właśnie w świetle tego rodzaju rozważań pitagorejczycy ...

Pitagorejczycy, być może sam Pitagoras, ukuli termin filozofia. Czym dosłownie jest filozofia? To umiłowanie mądrości. Widzisz.

No, jedna uwaga. Przed chwilą powiedziałem, że dla Platona miłość to eros, pożądanie. Ach, ale jest jeszcze inny termin.

Nie eros, ale phileo, philea, rzeczownik. A phileo to rodzaj miłości przyjaźni. Gdzie kochasz coś dla niego samego.

Nie z chęci. Dla siebie. Ale dla samego siebie, kochasz to.

Na tym polega przyjaźń . A filozofia to umiłowanie mądrości dla samej mądrości. Albo, jeśli wolisz, dla dobra .

Raczej nie z apetytu. Własny interes. Miłość do mądrości.

Dobrze, jakieś komentarze do tej pory? Tak, Ruth. Z tego co zrozumiałam, dusza Platona była podzielona na różne klasy. Kiedy mówisz o postrzeganiu dobra i umiłowaniu cudu, czy powiedziałaabyś, że to kwestia wiary, w zależności od tego, która dusza weszła w nasze istnienie? Nie, nie mów, która dusza weszła w twoje istnienie.

Jesteś duszą, która ma ciało, a nie ciałem, które otrzymuje jakąś obcą duszę. Nie, tym, kim jesteś, tym, kim byłeś. Tak, cóż, tak właśnie wygląda recykling dusz.

Dziwne słowo, prawda? Recykling dusz. Widzisz, to działa w ten sposób, że chodzi o nagrodę i karę. Więc jeśli jesteś grzeczna w tym życiu, możesz zostać filozofką w następnym.

Tak, i nie ma sensu, żebyśmy wszyscy zaczynali w tym samym punkcie. W pielgrzymce. Bo jeśli w skali od jednego do dziesięciu, widzisz, w poprzednim wcieleniu, to dotarłeś z trzeciego do czwartego.

No dobrze, prawdopodobnie będziesz miał znacznie lepszy start w następnym życiu niż gdybyś zaczął w wieku pięciu lat i spadł do czterech. To, że oboje skończyliście na czterech, niekoniecznie oznacza, że następnym razem zaczniecie na równi. Ale czy istnieje coś takiego jak przeznaczenie? Nie, nie nazwałbym tego przeznaczeniem.

Los oznacza coś ślepego. Pamiętasz, jak rozmawialiśmy o greckich poetach, greckich sztukach i tak dalej? Istniała koncepcja losu jako czegoś ślepego.

Stopniowo jednak ustąpiło miejsca koncepcji sprawiedliwości kosmicznej. I to właśnie u Platona jest koncepcja sprawiedliwości w działaniu, a nie ślepego losu. Chyba nie było dla mnie jasne, kiedy mówił o duszach i o tym, z jakim bogiem się utożsamiają, gdy znajdują się w niebie.

Pojęcie upadku duszy u Platona mogło mieć dwa różne znaczenia. Mogło oznaczać upadek moralny. Albo po prostu fakt bycia wcielonym.

I utratę wolności, które to ze sobą niesie. Ale nie, to część obrazu kosmicznej sprawiedliwości. Zobaczmy, Ryan.

Próbowałem pogodzić dwa różne zastosowania, w jakich miesza on filozofię z erosem prawdy. Wydają się one nieco sprzeczne, ale oba wydają się być prawdziwymi pozytywami w jego filozofii. Cóż, jeśli w tej skali jesteś tutaj i masz eros prawdy, może się to wydawać egoistyczne.

Kiedy tu dotrzesz, powinno być mniej egoistyczne , a bardziej nastawione na porażkę. Nie chodzi o to, że eros sam w sobie jest zły. Ale zamiast rozwijać cnotę, rozkoszujesz się dobrem dla niego samego.

Zrozum różnicę – i to jest rozróżnienie Arystotelesa – między tym, co jest dobre samo w sobie, a tym, co jest dobre instrumentalnie. Dobro samo w sobie to coś, czego pragniemy dla niego samego. Dobro instrumentalne to coś innego.

Pojęcie erosu może oznaczać po prostu traktowanie wszystkiego jako czegoś instrumentalnego. Może tak być. Niekoniecznie , ale może.

Podczas gdy philia nie traktuje rzeczy instrumentalnie. Przyjaźń traktuje jednostkę jako wartość samą w sobie. Prowadzi dialog ze sposobem lizy, który dotyczy właśnie przyjaźni.

I może warto to przeczytać, żeby zobaczyć kontrast z sympozjonem. W sympozjum mamy kontrast między dwiema miłościami. We wczesnych przemówieniach to wszystko eros niższego rzędu.

A potem, kiedy Sokrates wygłasza swoją ostatnią mowę, mówi o miłości do samego piękna, mądrości i tak dalej. Ale w lizie mówi o tym, czym jest przyjaźń. Czym jest przyjaźń? I w tym sensie miłość.

I mówi o właściwej sztuce kochanków, o właściwej aktywności kochanków, jako o dialektyce. Dialektyce, tak. Bo przyjaźń, tak jak ją pojmuję, to wspólne dążenie do mądrości.

Dobro. Dla dobra samego w sobie. Oto, czym jest przyjaźń.

Nie pożądanie się nawzajem. Choć może to być prawdą. Ale to, co czyni to wyraźną przyjaźnią, w jego rozumieniu, to to, że łączycie się w dążeniu do mądrości.

W dążeniu do dobra . Czasami powinniśmy przeprowadzić seminarium o przyjaźni. Arystoteles ma mnóstwo materiałów na ten temat.

To pojęcie, które w dzisiejszych czasach, jak sądzę, zbanalizowaliśmy. I w rezultacie przeoczyliśmy bardzo wiele. Dobrze, przejdźmy do ostatniego z tych tematów.

Dobre życie, gdzie uwzględnię więcej etyki. Z pewnością jego myśli polityczne. Więcej o estetyce.

W rzeczywistości wszystko, co przyczynia się do jego nadrzędnej troski, a mianowicie doskonalenia duszy. A dusza jest ceniona, jest w centrum uwagi, ponieważ jest

wieczna, w przeciwieństwie do ciała. Jest uwięziona, potrzebuje ogromnej poprawy, potrzebuje wyzwolenia.

Ideałem dla duszy, w jej dążeniu do miłości dobra, jest bycie podobnym do dobra. Być podobnym do dobra to być podobnym do formy dobra. A ponieważ w niektórych swoich późniejszych pismach utożsamia formę dobra z Bogiem, być podobnym do dobra to być podobnym do Boga.

I jest jedno miejsce, w którym mówi o naśladowaniu Boga. To kolejne sformułowanie, które zakorzeniło się w języku duchowości chrześcijańskiej. Tomasz Akempis, żyjący w średniowieczu, napisał dzieło, które stało się klasyką na temat naśladowania Chrystusa.

Widzisz, naśladowanie Boga jest tematem Platona. Jak to możliwe? Oczywiście, że chodzi o pielęgnowanie cnót. Cnót takich jak mądrość, odwaga, umiarkowanie, sprawiedliwość i wszystkie inne.

I pamiętasz tę listę platońskich dialogów, mnóstwo innych cnót. Czym jest cnota? Termin, którego używa, to *arété*, co oznacza po prostu cechę, doskonałość. Jakość, doskonałość.

Innymi słowy, być cnotliwym to być dobrym. Filozofia Platona nie jest przede wszystkim etyką podejmowania właściwych decyzji. Ale etyką bycia właściwym człowiekiem.

W swoim podstawowym założeniu jest to etyka cnoty, a nie etyka czynów. Cnota jest doskonałością duszy. Dusza posiada cnotę, gdy w swoich elementach te elementy duszy osiągają swoją właściwą, naturalną funkcję.

Widzisz. I ta funkcja staje się nawykową dyspozycją duszy. Umiarkowanie.

Odwaga. Mądrość. Albo, jeśli mówimy o innych cnotach, szacunek dla innych.

I tak dalej. W niektórych swoich dialogach zgłębia kwestię relacji między różnymi cnotami. Czy to po prostu mieszanina, jak worek kulek? Czy też istnieje jakaś uporządkowana jedność między cnotami? Widzicie.

Jego odpowiedź w Państwie brzmi: tak, sprawiedliwość to uporządkowana jedność cnót. A sprawiedliwość osiąga się, gdy duszą rządzi rozum, i tak dalej, i tak dalej. A co z rolą przyjemności, jej miejscem w dobrym życiu? Platon zajmuje się tym w dwóch swoich dialogach, „Gorgiaszu” i „Filebie”, a przynajmniej w tych dwóch.

Gorgiasz i Fileb. I choć odrzuca pogląd, że przyjemność jest najwyższym dobrem, nadal postrzega przyjemność jako dobro. Dobro.

Ale nie najwyższe dobro. To żądne, samolubne stworzenie, nieustannie dążące do zaspokojenia własnych pragnień, czyni przyjemność najwyższym dobrem. To właśnie nazywa się hedonizmem.

Najwyższym celem jest hedonizm, przyjemność. Platon krytykuje hedonizm jako błędne postrzeganie tego, co jest dobre dla ludzi. Ludzie są czymś więcej niż tylko istotami pożądającymi.

W rezultacie przyjemność nie jest najwyższym dobrem. Apetyty nie są najwyższą częścią duszy ludzkiej. Zatem zaspokajanie tych apetytów nie jest najwyższym dobrem.

Hedonizm to błąd. Podkreśla, że przyjemności nie wszystkie są dobre. Są przyjemności dobre i są przyjemności złe.

A skoro wydajemy sądy moralne na temat różnych rodzajów przyjemności, nie może być tak, że sama przyjemność jest dobrem. Musi istnieć jakieś dobro, według którego oceniamy przyjemność. Otóż, w psychologii moralności, faktem jest, że istnieją wyższe, bardziej wzbogacające przyjemności.

Przyjemności kontemplacji. Przyjemności życia umysłowego. Faktem jest, że przyjemność jest produktem ubocznym wyższych aktywności.

Produkt uboczny aktywności, który wieńczy, wieńczy dobre życie. To raczej wisienka na torcie, a nie sam tort. To raczej produkt uboczny, a nie cel sam w sobie .

Platon ma zatem zasadniczo taki sam pogląd na miejsce przyjemności, jaki można znaleźć na przykład w Księdze Koheleta. Mędrzec zauważa tam, że czegokolwiek zapragnęło moje serce, powstrzymywałem się od tego. To wszystko była marność, utrapienie ducha.

Widzisz, nie było w tym żadnego zysku pod słońcem. A jednak, z drugiej strony, nie ma nic lepszego niż cieszyć się dobrymi rzeczami jako darami Boga w mądrości, dostrzegając, na czym polega radość z nich płynąca z umiłowania dobra.